Nr. 112 Kraków, sobota 17 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).

Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.

Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.. Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

O przedstawicielstwo dyplomatyczne Polski.

W połowie ubiegłego miesiąca Komitet Narodowy pod naciskiem lewicy zdecydował się wreszcie na likwidacyę. Wiadomość tę przyjęło społeczeństwo polskie z wyjątkiem endecyi z prawdziwem uczuciem ulgi. Nareszcie bowiem miał być położony koniec bezprzykładnemu stanowi rzeczy, iż w Warszawie istnieje prawowity rząd polski, który jednak w sprawach polityki zagranicznej, a więc w obecnej chwili najważniejszych dla naszego narodu, niema nic do mówienia, bo jest to wyłączna domena drugiego rządu, wyszłego nie z woli narodu polskiego lecz z łaski p. Pichona.

Wyjazd prezydenta ministrów Paderewskiego do Paryża miał przyspieszyć likwidacyę Komitetu Narodowego. Równocześnie miało nastąpić wreszcie obsadzenie placówek dyplomatycznych polskich w państwach, które uznały już państwo polskie. Sprawa ta była szczególnie nagląca wobec tego, że mocarstwa ententy już od trzech miesięcy uznały Polskę za państwo suwerenne i niezawisłe, trzy zaś największe z nich przysłały już swych oficyalnych reprezentantów do Warszawy.

Dla narodowej demokracyi rozwiązanie Komitetu paryskiego było ciosem straszliwym. Głównem źródłem siły tego stronnictwa był faktyczny monopol na polską politykę zagraniczną, istniejący od upadku mocarstw centralnych. Endecy umieli wpoić w społeczeństwo polskie przekonanie, że oni tylko są mile widziani przez koalicyę i oni tylko zdołają Polsce wywalczyć na konferencyi pokojowej korzystne warunki. Z drugiej strony koalicya przez długi czas patrzyła na wewnętrzne stosunki Polski wyłącznie oczami Komitetu Narodowego i skutkiem tego sądziła najfałszywiej ludzi i stronnictwa polskie, ale w sposób odpowiadający interesom endecyi. Rozwiązanie komitetu Narodowego miało wreszcie położyć kres temu niesłychanmu oszustwu politycznemu.

Menerzy endeccy nie dali jednak za wygraną. Skoro się nie da nadal utrzymać Komitetu Narodowego, trzeba w inny sposób zachować ster polityki zagranicznej. Temu celowi miała naprzód służyć gruntowna reorganizacya Ministerstwa Spraw Zewnętrznych w Warszawie, oczyszczenie go z żywiołów nieprawomyślnych i obsadzenie swoimi ludźmi. Najważniejszym etapem tej akcyi była nominacya p. Skrzyńskiego, wprawdzie b. dyplomaty austryackiego ale mimo to szczególnie dobrze widzianego u narodowej demokracyi, na wiceministra spraw zewnętrznych.

Jeszcze ważniejszem dla endecyi było opanowanie polskiego przedstawicielstwa zagranicą, zwłaszcza w państwach ententy. Albowiem za jego pośrednictwem odbywa się bezpośredni kontakt pomiędzy Polską a obcemi państwami, tam przedewszystkiem robi się polską politykę zagraniczną. Nawet gdyby w Warszawie nastąpiła zmiana kursu, to wobec małej jeszcze sprawności władz centralnych, znajdujących się wciąż w stadyum organizowania się, a temsamem wobec słabej egzekutywy Ministerstwa Spraw Zewnętrznych, obsadzone przez zwolenników p. Dmowskiego placówki zagraniczne mogłyby długo jeszcze prowadzić politykę endecką i paraliżować zamiary rządu polskiego.

Plan endecki powiódł się w zupełności. P. Paderewski ułożył listę przyszłych dyplomatów polskich cakowicie po myśli Komitetu Narodowego. Przedstawiała się ona tak, że stać na czele poselstw mieli niemal wyłącznie arystokraci polscy związani z narodową demokracyą lubo nie odgrywający w niej ze względu na swe mierne zdolności kierowniczej roli, każdemu z nich dodano jako pomocnika a faktycznie jako prawdziwego kierownika poselstwa wytrawnego działacza narodowo-demokratycznego.

Ta kapitulacya p. Paderewskiego przed Komitetem Narodowym jest zupełnie niezrozumiała. Prezydent ministrów przekonał się bowiem naocznie w Paryżu, jak niesłychanie szkodliwą dla sprawy polskiej była polityka pana Dmowskiego i jego obozu w okresie likwidacyi wojny światowej. Błędów popełnionych przez Komitet Narodowy p. Paderewskiemu przeważnie nie powiodło się niestety odrobić, jak tego dowodzi tak niekorzystne dla nas rozwiązanie sprawy gdańskiej oraz nieprzychylne dla nas stanowisko ententy w kwestyi kresów wschodnich. Jak dzisiejsze dzienniki donoszą, prezydent ministrów na posiedzeniu konwentu seniorów poddał cały program zewnętrzno-polityczny p. Dmowskiego krytyce i odrzucił wszelką solidarność z nim.

I pomimo tego wszystkiego p. Paderewski oddał przedstawicielstwo polskie zagranicą najbardziej skompromitowanym ludziom Komitetu Narodowego. Są pomiędzy nimi ultraugodowcy w rodzaju p. Piltza lub Skirmunta. Co więcej ludzie p. Dmowskiego mieli zająć placówki nietylko we Francyi, gdzie Komitet Narodowy ma niewątpliwie duże wpływy; przynajmniej w obecnych kołach rządowych, lecz także w Anglii i Ameryce, gdzie jest szczególnie źle widziani i gdzie jego polityka spotyka się z bezwzględnem potępieniem.

Nic więc dziwnego wobec tego, że Naczelnik Państwa odmówił podpisania przedłożonych mu przez prezydenta ministrów nominacyi. Przez to uchronił naród polski od ciężkiej szkody. Natomiast p. Paderewski popełnił nowy błąd przedłużające pełnomocnictwa Komitetu Narodowego u ententy w najbardziej krytycznej chwili, kiedy dalsza działalność tej instytucyi może narazić Polskę na niesłychane klęski.

Krok prezydenta ministrów tłumaczą obawą przed vacuum, jakieby powstało w przedstawicielstwie polskiem zagranicą w razie likwidacyi Komitetu Narodowego przed ustanowieniem oficyalnych poselstw państwa polskiego. Trudno jednak uznać ten argument. Likwidacya Komitetu Narodowego miała się dokonać do 15 bm. Do tego czasu p. Paderewski mógł zaproponować Naczelnikowi Panstwa innych, odpowiedniejszych kandydatów na reprezentantów dyplomatycznych Polski. Wszelkie odwlekanie obsadzenia tych placówek i przedłużenie choćby krótkie żywotu Komiteu Narodowego może tylko przynieść niepowetowaną szkodę panstwu polskiemu.

Konsekwencye zgubnej taktyki.

Trudności załatwienia kwestyi wschodnio-galicyjskiej.

(Tel. „Naprzodu").

Warszawa, 15 maja.

Znane są grzechy paryskiego Komitetu Narodowego, który nie chciał czy nie umiał nawiązać korzystnego dla Polski kontaktu z Anglią i Ameryką; przegrał sprawę Gdańska (częściowo ją odrobił Paderewski) i Cieszyna (decyzya dzięki Paderewskiemu odroczona; wyrobił, dzięki reakcyoniście i antysemicie Dmowskiemu, swemu kierownikowi — Polsce najfatalniejszą opinię ultrareakcyjnego kraju. Łatwo zrozumieć, że skutki tej zgubnej taktyki są opłakane. Koalicya nie ufa Polsce w kwestyi **granic wschodnich.**

Znana odezwa Piłsudskiego wiele naprawiła. Ale endecya prowadzi dalej swą ofenzywę. Spowodowała znane wnioski sejmowe w sprawie litewskiej odezwy Naczelnika i nawet doprowadziła do konfliktu Dmowski—Paderewski, — o którym to konflikcie coraz głośniej...

Niestety, reprezentanci lewicy w Komitecie Dmowskiego widocznie nie uzyskali odpowiedniego wpływu, i np. korespondent „Gazety Polskiej" donosi, że po staremu rządzi się Dmowski, a reprezentanci lewicy gotują się pono — do ustąpienia...

W każdym razie obecnie przyszło do nowej **katastrofy.** Ameryka i Anglia zwróciły się do rządu polskiego, wyrażając życzenie, **aby wojsk Hallera nie posyłano na front galicyjski..** Endecya teraz wszczyna z tego powodu wielką akcyę (zaostrzoną w niemałej mierze **przeciwko Paderewskiemu!),** zapominając, że do niedawna sama najgoręcej była za podporządkowaniem wojsk polskich — koalicyi.

Ententa ma podobno już całkiem gotowy plan w sprawie Galicyi Wschodniej, który ma przedłożyć obu stronom. Mianowicie ententa proponuje, aby granica państwą polskiego we Wschodniej Galicyi szła granicą Bugu do Kamionki strumiłowej, wschodnią granicą pow. lwowskiego, rudeckiego, samborskiego, południową granicą pow. dobromilskiego i wschodnią granicą pow. sanockiego. Przed dwoma miesiącami ententa pozostawiała Polsce większe terytoryum w Galicyi Wschodniej: mianowicie nietylko wyżej wymienione ziemie, ale jeszcze części pow. stryjskiego, skolskiego i tureckiego po lewym brzegu Stryja, cały powiat drohobycki, starosamborski i liski. Obecnie, jak się okazuje, ententa chce **pozostawić zagłębie naftowe Ukrainie, ale pod kontrolą komisyi międzynarodowej.**

Nie ulega żadnej wątpliwości, że w wielkiej mierze **endecyi to zasługa,** iż tak stanęła sprawa wsch. Galicyi. Ententa chce czemprędzej uregulować stosunki na wschodzie, zaś zachłanna polityka endecyi na wschodzie w oczach koalicyi dyskwalifikuje Polskę do uregulowania stosunków we wsch. Galicyi. Dziś endecya się rzuca i chce swym atakiem **zamaskować** konsekwencye własnej taktyki!

Co więcej — niezwykła perfidya endecyi stara się wykorzystać obecną sytuacyę (wymieniony wyżej protest Anglii i Ameryki) w celu **zaatakowania Paderewskiego,** a więc człowieka, który właśnie ciężko musiał w Paryżu odrabiać luendeckie grzechy. Niesłychana perfidya na każdym kroku. Tak samo, jak przy debacie konstytucyjnej, kiedy to endecy gwałtownie atakowali deklaracyę rządową za różne jej grzechy, ale w rzeczywistości byli oburzeni na jednoizbowość itd. Nie darmo jeden z warszawskich dzienników burżuazyjnych radzi Paderewskiemu zawołać do prawicy, jak niegdyś we Francyi Lamartine do ludzi Thiersa: „Nie jesteście bynajmniej zasadą, **jesteście tylko intrygą!"**

Klęska endeckiej polityki jest wprost niesłychana. Niestety, ta klęska oszalałej w swym egoizmie mafii pociągnęła za sobą klęskę także — dla Polski... Warto przekonać się, w jakich słowach Wilson i Balfour, „prosząc" o nieużywanie wojsk Hallera na galicyjskim froncie, mówią o **„polskim imperyaliźmie"... I cały ciężar, cała odpowiedzialność za to popsucie opinii o Polakach; za ponowne oziębienie stosunków anglo-polskich; co więcej za gruntowne zepsucie pozycyi polskiej w Galicyi, spada na endeków!**

Partya nasza wobec całej tej sytuacyi postawiła na posiedzeniu czwartkowem **wniosek nagły**

Lewica czyni, co może, aby odrobić ciężkie grzechy endecyi. Ale niejednego zapewne już odrobić się nie da! **Cz.**

Z obrad konwentu seniorów.

Sprawa Litwy i Galicyi.

Mimo poufności obrad konwentu seniorów, poświęconych wysłuchaniu „expose" Paderewskiego, przedostały się do prasy pewne wiadomości.

„N. Reforma" zatytułowała je: **Druzgocąca krytyka polityki nar. demokracyi.**

„Treść expose prezydenta Paderewskiego była **gruntowną krytyką dotychczasowej polityki**

zagranicznej narodowej demokracyi i związku narodowo-ludowego, jak również grupy Piastowców, którzy polityce tej szli na rękę.

Zajęcie Wilna przez wojska polskie wywołało w Paryżu doskonałe wrażenie, ze względu na odporność przeciw bolszewikom, zaś treść odezwy Naczelnika państwa wprost entuzyazm. Paderwskiemu gratulowano w Paryżu **mądrej i przewidującej polityki polskiej.** Nagle przyszła tam depesza o aneksyonistycznej uchwale Sejmu. Ta uchwała **zdeprecyonowała wysoko stojące papiery polskie".**

Tu Grabski usprawiedliwiał się, że depesza o uchwale sejmowej przyszła do Paryża w formie zmienionej.

Gorzej znacznie stanęła obecnie i sprawa Galicyi wschodniej w sensie granic. Idea **odbudowy wielkiej Rosyi** zyskuje na popularności.

Ze strony anglo-amerykanskiej kwestyonują **udział** Hallerczyków w obronie granic wschodnich. **Ukrainę uważa się, jako teren przyszłej Rosyi.**

Istnieje przytem „junctim" między sprawą **rosyjską a czeską.** Sąsiedztwo tych dwu państw jest w dalszym ciągu rozważane przez polityków **czeskich i rosyjskich...**

* * *

Przedsmak pogorszenia się sytuacyi co do **Galicyi** wschodniej mieliśmy uwidoczniony w propozycyach gen. Bothy, wytykających tymczasową linię — **z wykluczeniem zagłębia naftowego.**

Wczoraj podawaliśmy wersye krążące o **wzmagających** się w Paryżu **wpływach Izwolskiego i Sazonowa,** z którymi miałby współdziałać i Polak Koziełł-Poklewski, co do którego wyraziliśmy przypuszczenie, iż byłby to w takim razie chyba dyplomata tego nazwiska były ambasador w Bukareszcie.

Wzmożenie tych wpływów miałoby stać w **w związku** z nadzieją na rychły upadek bolszewików.

Jeżeli ta akcya się ożywiła — to, sądzimy, **raczej** skutkiem tego, że ententa stanęła **wreszcie przed** koniecznością decyzyi, w jakim kierunku dążyć do rozgraniczenia Polski od Rosyi.

Boć przecież różne pogłoski o fatalnem położeniu **bolszewików** nie mogą inspirować dyplomatów, znających stan istotny, bodaj nie tak **dla** bolszewików niekorzystny.

Prywatne depesze i pantoflowa poczta **już przed dniami** donosiły o zdobyciu Petersburga **przez Finlandczyków,** to znów o ogromnych **sukcesach Kołczaka,** który idzie na Moskwę... Rozumie się zdobycie Petersburga, gdyby miało **było** istotnie miejsce, byłoby jako fakt doniosły, **przez** oficyalne agencye natychmiast roztelegrafowany. Wątpliwymi są także rzekome **wielkie** sukcesy Kołczaka. **Gdyby on istotnie zagrażał Moskwie — bolszewicy nie upieraliby się przy stawianiu oporu wojskom polskim na Litwie;** (Mińsk a Moskwa to nie jedno!) a koalicya nie byłaby nie tak dawno zmuszoną ewakuować Odessę i Sebastopol.

Bądź jak bądź — na widowni ukazuje się coraz wybitniej — nowy nasz współzawodnik — w postaci Rosyi „odrestaurowanej" której... jeszcze nie ma. Musimy walczyć tedy orężnie z bolszewikami i Ukraińcami; dyplomatycznie z przedstawicielami „jedynej nierozdzielnej" Rosyi pp. Kołczaków i Izwolskich.

A w tej walce mieć może szanse tylko stanowisko, które znalazło wyraz w odezwie Piłsudskiego.

Noty niemieckie — „świstki papieru".

D. 13 bm. szef delegacyi niemieckiej w Wersalu, hr. Brockdorf-Ranizau wniósł na ręce Clemenceau trzy noty, z których pierwsza usiłuje dowieść, że Niemcy nie mogą przyjąć przed łożonego im pokoju ze względów **gospodarczych,** gdyż przyjęcie warunków oznaczałoby katastrofę gospodarczą Niemiec; druga nota omawia **kwestyę odpowiedzialności** za wojnę i dowodzi, że naród niemiecki wojnę uważał tylko za wojnę obronną; trzecia zajmuje się **kwestyę zmian terytoryalnych** i również odrzuca je prawie w całości jako rzekome pogwałcenie 14 punktów Wilsona.

Wogóle Niemcy obecnie we wszystkich **swych protestach** powołują się na orędzie Wilsona, przetwarzając jego sens i naginając go do swego jedynego celu: nie dać nic ze złupionych przez wieki na innych narodach terytoryów. Dusza krzyżacka, dziś pod maską **Scheidemanna,** któremu sekunduje „hrabia Brockdorff", **popada** w spazm wobec perspektywy utracenia **mocy gwałtu nad ciemiężonymi dotychczas milionami cudzej** ludności.

Gdy Niemcy nie podpiszą...

Według P. A. T. Najwyższa rada sojuszników zebrała się **14 bm.** wieczorem, aby uchwalić środki, **które mają być przedsięwzięte,** gdyby Niemcy **nie chciały podpisać** traktatu. Chodzi o wmaszerowanie w głąb Niemiec i obostrzenie blokady.

Telegram Iskrowy stacyi poznańskiej „Petit Journal" **pisze: Ententa** odrzuci wszelkie próby Brockdorff-Rantzaua, zmierzające do nawiązania dyskusyi w **konferencyi** pokojowej. Niemcy **będą musiały wszakże podpisać.**

Dlaczego koalicya miałaby solidaryzować się z ghettem?

W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli żydowskich, reprezentujących różne odcienie polityczne (od socyalistów z P. P. S. począwszy), który dał wyraz swojej obywatelskiej i duchowej przynależności do Polski i przeciwstawił się separatystycznym dążeniom, taką wrzawą przepełniającym Europę.

Pod względem jakości kulturalnej było to — dość przejrzeć nazwiska — zejście się uczestników przodujących.

Gdy się czytało rezolucye tego zjazdu — mimowoli przychodziło pytanie, dlaczego w **obliczu ententy uchodzi za głos żydowski to, co jest wołaniem zaślepionego fanatyzmu, który,** wyrósł z ghetta i chce to **ghetto uwiecznić** z tem, żeby dźwignięte ono zostało na wyżyny niemal państwa ghettowego w państwie polskiem.

Nie może przecież na to przypaść odpowiedź, że ów zjazd warszawski nie składał się z żydów niewątpliwych, lecz z Polaków mojżeszowego wyznania, z ludzi, których kultura zasymilowała z Polską... Boć to byłoby dezawuowanie przez państwa zachodnie własnych żydów, którzy **nie są przecież** żydami obcego żargonu i ciemnych zabobonów, lecz **Europejczykami, wy znaniowo tylko różniącymi się od otoczenia.**

Zaborcze rządy (prócz masowości żydów w Polsce, jako śladu wyjątkowej ongi tolerancyi) sprawiły, że dotąd zachowało się tyle obcości wśród elementu żydowskiego w Polsce. Gdyby **Polska nie** straciła była bytu państwowego właśnie w dobie, gdy nauka stawała się dostępną wszystkim — byłoby niewątpliwie tych śladów ghetta przetrwało mniej.

A dziś zaś Zachód miałby premiować ciemnotę z fatalnych wydarzeń wynikłą i w ciele Polski utrwalać warunki chorobliwe — **wbrew lepszemu rozumieniu najświatlejszych żydów w Polsce!**

Ofenzywa ukraińska trwa...

Galicya wschodnia: W odcinku lwowskim nie przyjaciel uszkodziwszy most pod Borszczowicami i zerwawszy połączenie telefoniczne między Pasadą Chyrewską a Dobromilem, zaatakował bardzo znacznymi siłami pozycye nasze w tym odcinku. Nasz kontratak zmusił Ukraińców do ucieczki, zadając im bardzo ciężkie straty. Na południe od Lwowa silne oddziały ukraińskie uderzyły na Selenkę Małą i Porszne i zdołały chwilowo posunąć się aż do Sokolnik. Nasz kontratak odrzucił nieprzyjaciela z pozycyi wypadowych. **Na północ** od Lwowa oddziały nasze zdobyły Kulików i Mierzowice.

Wołyń: Na północny wschód od Włodzimierza Wołyńskiego wojska nasze sforsowały Stochód, zajmując Sokół i Perespę. Na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego zajęto Poryck, Łokacze, Dubrowę i Sadowę. Walki w toku. Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty, tracąc 12 kulemiotów i dużo innego materyału **wojennego,** oraz znaczną liczbę jeńców. — Wojska nasze dochodzą wobec sforsowania Stochodu do Styru.

Z kół wojskowych donoszą, że według autentycznych wiadomości wojska bolszewickie gromadzą się w okolicy Tarnopola i Husiatyna. — Władze ukraińskie od dawna są w porozumieniu z **rosyjskiemi sowietami.** Ukraińcy mimo **oficyalnych zapewnień o gotowości** do zawieszenia **broni, dokonali od** kilku dni przegrupowania **swoich** wojsk i rozpoczęli ataki w kierunku **Lwowa.**

Z Polski i zagranicy.

PRZEWÓZ HALLERCZYKÓW.

„Deutsche Allg. Zeit." stwierdza, że wiadomości **o** wstrzymaniu **przewozu** wojsk Halera **przez Niemcy, są nieprawdziwe. Transport tych wojsk odbywa się w** dalszym **ciągu drogą lądową przez Niemcy.**

CZESKI APETYT.

W zgromadzeniu narodowem czeskiem pułk. Spaczek oświadczył, że wszystkie stronnictwa czeskie muszą wystąpić za przyłączeniem do Czech Śląska, zwłaszcza zagłębia ostrawsko-karwińskiego. Prezydent ministrów Kramarz oświadczył prasie, że Czesi będą mieli prawo korzystania z własnej flagi okrętowej na morzach, prawo używania portu w Hamburgu i Szczecinie, umiędzynarodowionych rzek Łaby i Wełtawy. Nadto spodziewają się Czesi połączenia przez Dunaj z Morzem Czarnem, a przez Hamburg z Morzem Północnem.

Prez. Masaryk zwrócił się do praskiego korespondenta „Frankfurter Zeit" z prośbą o przesłanie do Niemiec oświadczenia, streszczającego się w tem, że Czechy uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, by wejść z Niemcami w najlepsze stosunki.

NAGŁE ZWOŁANIE ZJAZDU SOCYALISTÓW DO PARYŻA.

„Berliner Zeitung am Mittag" donosi z Wersalu: Komisya pokojowa berneńskiej konferencyi socyalistyczn. złożona z Brantinga, Huysmana, Macdonalda, Alberta Tomasa i Lugusta została zwołaną nagle na niedzielę i poniedziałek w sprawach układu pokojowego do Paryża.

KRONIKA.

Kraków, piątek 16 maja.

PO STAREMU. Dzielnicowe Komendy Straży obywatelskiej wzywają **30 roczników** do służby pod rygorem grzywny lub kary aresztu.

Jest to zupełne bezprawie, gdyż rozporządzenie generalnego delegata nie opiera się na żadnej podstawie prawnej i jest zabytkiem samowoli byłej biurokracyi austryackiej.

Wzywamy wszystkich robotników, którzy ukarani zostaną, by natychmiast zgłosili się w sekretaryacie Rady Rob.

Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych sekcyi, na którem nasi towarzysze radni zażądali zniesienia **przymusowej** Straży Obyw., natomiast zorganizowania **ochotniczej** Straży Obyw. dla walki z lichwą.

Z powodu braku kompletu nie powzięto żadnej uchwały.

POSIEDZENIE KOMISYI PRAWNICZEJ RADY ROB. odbędzie się w piątek 16 maja o godz. 7 wieczorem w sekretaryacie R. R. Dunajewskiegoś, II. p.

Sekretaryat R. Rob. P. P. S.

ARESZTOWANIE PASKARZA. W niedzielę aresztowała policya Dra Ludwika **Klocka** urzędnika kraj. urzędu aprowizacyjnego, który wysłany do Warszawy celem dostarczenia transportu mąki amerykańskiej dla Śląska, sprzedał dwa wagony transportu paskarzom w Białej.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Policya wpadła na trop kradzieży na kolei. Aresztowano magazyniera kolejow. Rudolfa Banię, który miał otrzymać znaczną ilość rzeczy, pochodzących z kradzieży kolejowych, jak materyały sukienne, jedwabie, trzewiki, kilka kilogramów kwasku cytrynowego itd. Wśród skonfiskowanych rzeczy jest walizka z ubraniami na imię rabina Peterfreunda Łącka pod Starym Sączem.

WYPŁATA RENT KOLEJOWYCH (zakładu ubezpieczeń od wypadków) za maj br. nastąpi od 18 bm. przez kasy stacyjne, do których mają się zgłaszać renciści z odcinkiem przekazu pocztowej kasy oszczędności, wykazującym wysokość poboru i orzeczeniem zakładu ubezpieczeń od wypadków.

STŁUMIENIE ROZRUCHÓW. W powiecie kolbuszowskim władze zgniotły rozruchy, ogłaszając sądy doraźne. **Rozstrzelano** jednego przywódców rozruchów. Odbywa się w dalszym ciągu oczyszczanie powiatu z niespokojnych żywiołów, które wywołały rozruchy. Wola Radziszewska otoczona została przez wojsko celem schwytania bandytów „dezerterów i przywódców rozruchów. Część chłopów po nieudałej próbie ucieczki poddała się.

STRAJK GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKIEM. Od wtorku trwa strajk górników w Orłowej, Łazach i Pietwałdzie. Strajkujący, mimo obsadzenia przez wojsko czeskie przejść do Michałkowic, przedostali się tam, żądając od miejscowych górników wstrzymania pracy. Żołnierzy z Michałkowic cofnięto wobec tego, nie umieli przeszkodzić pochodowi strajkujących, a na ich miejsce przysłano innych. Strajkujący chcieli wejść do Morawskiej Ostrawy, ale ich nie przepuściło wojsko, które obsadziło mosty na Ostrawicy.

Sejm.

Posiedzenie dnia 15 maja.
(Według P. A. T.)

Na wczorajszem posiedzeniu przyjęto wniosek komisyi nietykalności poselskiej o uznanie za ważne wyboru 219 posłów. Resztę wyborów (87) oddano rozstrzygnięciu najwyższego sądu.

Przyjęto również wniosek większości komisyi **w sprawie przyznania dodatku drożyźnianego kolejarzom.**

Pos. **Łańcucki** (soc.) popiera wniosek mniejszości komisyi **żądający większych dodatków dla kolejarzy.**

Pos. **Dębski** stawia wniosek, aby do dodatków proponowanych przez większość komisyi, **dodać jeszcze 25 procent.** Następnie żąda, aby koleje, znajdujące się teraz pod zarządem wojskowym, były objęte tą samą uchwałą.

Pos. **Drenzer** wyraża przekonanie, że kolejarzom nie tylko potrzeba podwyżki, ale też potrzeba uregulować sprawę aprowizacyi i postawić na takim poziomie, aby kolejarze nie stawali się ofiarą lichwy drożyźnianej.

W głosowaniu wniosek mniejszości upadł.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do odczytania wniosków nagłych.

Uchwalono nagłość wniosku posła **Marka, Diamanda i Witosa**

w sprawie uwolnienia cukru przemysłowego dla b. zaboru austryackiego od podatku państwowego i powiatowego.

Odczytano następnie wniosek nagły posła **Daszyńskiego**

w sprawie stosunku Rzeczypospolitej do Ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wniosek ten brzmi:

Sejm raczy uchwalić:

Sejm oświadcza uroczyście, że Rzeczpospolita Polska nie zamierza wcielić do składu państwowego Polski ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego na mocy uchwały jednostronnej ciał ustawodawczych polskich. Rzeczpospolita dąży do uwolnienia ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego z obcej przemocy i do umożliwienia rządom tych ziem wypowiedzenia się co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do państwa polskiego. Rzeczpospolita dąży do łączności z narodem Wielkiego Księstwa Litewskiego na podstawie wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Wyraz prawnopaństwowy tej łączności odpowiadać ma prawu każdego narodu decydowania o swoim losie.

Pos. Daszyński uzasadniał nagłość swego wniosku i mówił, że cała polityka, skoncentrowana w Paryżu, z niepewnością i niepokojem śledzi stanowisko młodego państwa polskiego wobec jego sąsiadów. Prezydent ministrów udzielił nam dziś wyjaśnień, z których wypływa, że **podejrzewają Polaków o imperyalizm i aneksyonizm.** Minister nie może wrócić bez tego uspokojenia, że **naród polski i Sejm nie myśli cudzych ziem zabierać,** a uwalniając cudze ziemie czyni to w tym celu, aby przyłączenie jakiekolwiek tych ziem odbyło się według prawa narodów, według prawa swobody, według prawa uwolnienia tych ludów z więzów dotąd na nich ciążących.

Poseł **Głąbiński** (N. L.), wyraziwszy zgodę na przyjęcie wniosku posła Daszyńskiego, zgłosił drobną poprawkę.

Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek odesłano do komisyi spraw zagranicznych.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła ks. **Okonia**

O WYSŁANIE KOMISYI ŚLEDCZEJ DO KOLBUSZOWEJ CELEM POKOJOWEGO ZAŁATWIENIA KONFLIKTU

między ludem a wojskiem.

W tej samej sprawie pos. Witos postawił wniosek nagły o wysłanie komisyi śledczej z siedmiu członków.

Minister spraw wojskowych Leśniewski: Zaburzenia w Galicyi środkowej miały z początku charakter sporadyczny, **ale rozmiary tych ruchów zaczęły się zwiększać i ruch zaczął robić się żywiołowym.** Wynikała konieczność zarządzeń wojskowych. Ruch ten uspakaja się obecnie. Rząd wysłał komisyę, w której skład wchodzą przedstawiciele ministerstwa wojny, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Na radzie ministrów zapadła uchwała, aby zbadać tę sprawę nie lekceważąc jej zupełnie, a o ile będą winni, aby ich ukarać. **Ministeryum wojny nie może dopuścić do tego, aby w tym czasie, kiedy budujemy Polskę działy się ekscesy przeciw komukolwiekby były zwrócone.** Gdy tylko komisya powróci, minister będzie służył datami.

Poseł Witos uzasadniał nagłość swego wniosku i domagał się wysłania komisyi sejmowej. **Zajścia w Galicyi objęły już szereg powiatów i stały się niebezpieczne.** Tu i ówdzie musiało wojsko „użyć” broni i bardzo wielu niewinnych uwięziono. Kopie się przez to przepaść między ludem polskim a władzami polskiemi, co mówca uważa za wielkie nieszczęście.

Nagłość wniosku Witosa **uchwalono,** również przyjęto treść wniosku.

Następne posiedzenie **w sobotę.**

Zjazd Nacz. Rady P. S. L. b. Królestwa.

Na zjeździe N. R. PSL. (Thugutowcy) uchwalono następujące rezolucye.

Pierwsza rezolucya, stwierdzając niedołęstwo rządu i wstecznictwo większości głosi:

„Wobec tego Rada Naczelna P. S. L. wzywa Klub poselski, by **zajął stanowisko bezwzględnej walki z reakcyjnemi zakusami, nie cofając się przed ustąpieniem z Sejmu.**

Klub poselski P. S. L. winien natychmiast podjąć ostateczną próbę szybkiego przeprowadzenia w Sejmie zasad szczerze ludowładczej konstytucyi, **reformy rolnej i prawodawstwa robotniczego** — tak, aby wewnętrzna przebudowa Polski była stanowczo zadecydowaną.

Z tą chwilą główne zadanie sejmu konstytucyjnego byłoby zakończone i winno nastąpić rozpisanie nowych wyborów.

Pracą i zadaniem całej organizacyi P. S. Lud. będzie aby ten nowy Sejm był w stanie powołać **rząd ludowo-robotniczy** jako istotną gwarancyę wykonania uchwał sejmowych.

Dalsze uchwały **brzmią:**

„W taktyce sejmowej poleca się klubowi niezależność w przeprowadzaniu swego programu, **nie cofając się przed współdziałaniem z ugrupowaniami lewicowemi, ludowemi i robotniczemi.**

„Zjazd R. N. P. S. L wyraża najwyższe **uznanie dla odezwy Naczelnika Państwa** i wniosku klubu P S. L. w Sejmie w **sprawie litewskiej** zmierzających do uczynienia z Rzeczypospolitej Polskiej ośrodka dla **federacyi bratnich narodów.** Zjazd widzi w odrzuceniu tego wniosku przez żywioły wsteczne w sejmie **chęć wplątania Polski w szereg wojen zaborczych w celu zatamowania wszelkich reform społecznych a w szczególności zaś reformy rolnej.**

Taryba litewska i jej armia.

Stosunki w armii Taryby litewskiej maluje korespondencya „Kuryera Polskiego”, skąd przytoczymy parę szczegółów:

„W ostatnich dniach Litwini, względnie Niemcy z Litwinami zajęli Wilkomierz i wogóle wykonują pewne demonstracyjne ruchy pod pozorem jakoby chęci walki z bolszewikami. Jakikolwiek przecież pozór będzie tym ruchom nadawany, nie można zapominać, że są one dokonywane na szerokim terenie lewego skrzydła naszej operującej przeciw najeźdźcom bolszewickim armii. I rzeczywiście nie Litwini są groźni dla nas, ale Niemcy, którzy w ostatnich czasach przystąpili do reorganizacyi na starą modłę swej armii na Litwie. Armia ta jest wcale pokaźna. Zapewniają, że liczy ona do 50.000 ludzi. Sfery oficyalne dały się obałamucić niemal całkowicie objawami czułości ze strony okupantów. Lud jednak litewski w dalszym ciągu nielitościwie okradany i głodzony przez Niemców, wzdycha coraz bardziej do jakiejkolwiek pomocy i błagalnie spogląda ku Polsce...

Ona to zmuszona jest, iż nieliczna, bo do 6.000 licząca armia litewska nie może już być poważnie braną w rachubę, jako siła wykonawcza „rządu” litewskiego. Powstały w niej poważne fermenty, które uspokoić może tylko porozumienie z Polską, a więc całkowite zerwanie z Niemcami. W armii tej służy sporo Polaków, tak żołnierzy, jak i oficerów (Dowborczyków). Na liniach demarkacyjnych żołnierze litewscy (Litwini) chętnie pochodzą do naszych i oświadczają, że z Polakami nie będą się bili. Około 60 proc. wojsk litewskich nie podziela już polityki **swego rządu i coraz przyjaźniej** spogląda ku **bratniemu szeregom polskim.**

Ten **objaw należy obecnie wziąć pilnie pod** uwagę.

Śmiały manewr legionistów.

Podczas walk pod Podbrodziem na froncie wileńskim dokonali legioniści „majstersztyku”, który tak opisuje jeden ze sprawozdawców z frontu wileńskiego. Po stronie bolszewickiej — dodamy — walczyli tu Łotysze — najlepszy żołnierz bolszewicki — przeważającemi siłami.

„Oto major Dąb-Biernacki, niezważając na przewagę nieprzyjaciela, wziąwszy ze sobą nasz pociąg pancerny, pod osłoną nocy przeprawił się przez Wilję i przeszedłszy przez sam środek nieprzyjaciela, zajął **Kuczkuryszki,** uderzył niespodziewanie na Podbrodzie, zagarnął moc materyału wojennego, karabinów maszynowych i jeńca. Ba, co więcej, swym śmiałym wypadem, szachującym zupełnie nieprzyjaciela, począł mu zamykać drogę odwrotu.

Do zwiększenia zgrozy, jaka padła na bolszewików, znamienicie przyczynił się nasz pociąg pancerny, który wjechawszy na tyły nieprzyjaciela, niczego podobnego niespodziewającego się, począł go ostrzeliwać na odległość kilkuset, a nawet, kilkudziesięciu kroków. Panika, jaka ogarnęła dywizyę Łotyszów była tak wielką, iż odcinali postronki od uprzęży, zostawiali armaty, tabory — i „wiali” w panicznym strachu”.

Uroczystość robotnicza w Polskiej Ostrawie.

(1894—1919.)

Dnia 9 maja minęło 25 lat, gdy przed szybem „Trójcy” w Polskiej Ostrawie zebrał się dwutysięczny tłum górników, domagając się podwyższenia płac, zmniejszenia czasu pracy, wynoszącego wówczas 12—14 godzin na dobę, oraz ludzkiego obchodzenia się organów dozorczych z górnikami. Górnicy wysłali deputacyę do kierownictwa szybu i czekali na odpowiedź. Wówczas z nienacka, zupełnie niespodzianie, bez jakichkolwiek poprzednich przestróg żandarmerya austryacka dała salwę do tłumu, kładąc trupem 13 górników, a raniąc 24.

Straszliwy ten mord głęboko wstrząsnął całym ludem roboczym, który zrazu przerażony szalonemi represyami ze strony władz, chwilowo w walce ustał, lecz niedługo potem się ocknął aby ze zdwojoną energią zabrać się do boju o lepszą przyszłość i większe prawa. W dwa lata po owym morderstwie górnicy ostrawscy postawili poległym bohaterom skromny pomnik, i odtąd rok rocznie spieszą tłumy górników na cmentarz polsko-ostrawski, aby tam manifestować swoje uczucia i wdzięczność za poniesione dla całego ogółu górniczego ofiary.

I tego roku odbyła się — starym zwyczajem — wspaniała manifestacya ku czci poległych towarzyszy.

W Strzelnicy polsko-ostrawskiej przemawiali towarzysze **Konkol, Papuga,** oraz **Kolarz,** który był naocznym świadkiem owego brutalnego morderstwa.

W podniosłym nastroju tłum rozszedł się śpiewając pieśni rewolucyjne. **A. K.**

Ze sfer kolejarskich.

W dniu 8 bm. odbywał się wszechpolski zjazd drużyn parowozowych w Warszawie. Zjechali delegaci maszynistów i palaczy, z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej. Wśród podniosłego nastroju zagaił obrady wiceprezes Związku kol. Sułkowski. Zaraz na wstępie jednak pewna klika, złożona przeważnie z maszynistów b. Galicyi, w której tłucze się duch zgangrenowany przez rząd przeklętej Austryi, kierując się swoim kastowo egoistycznem zaślepieniem, wystąpiła z nagłym wnioskiem, ażeby delegatom palaczy z Galicyi i Śląska nie udzielić głosu i uważać ich jako gości. Ponieważ robota taka zdążała świadomie do nadania zjazdowi cech wybitnie „prawicowych” delegaci palaczy b. Galicyi i Śląska odbyli odrębne obrady, uchwalając między innemi rezolucyę treści następującej:

„Zjazd delegatów palaczy parowozowych b. Galicyi i Śląska, obradujący dnia 9 i 10 maja 1919 r. w Warszawie uchwalił: Ponieważ delegaci palaczy parowozowych b. Galicyi i Śląska wezwani przez organa Związku na konferencyę drużyn parowozowych, co było wyraźnie ogłoszonem w codziennej prasie robotniczej, zostali świadomie i jak się to łatwo można domyślać celowo niedopuszczeni do współudziału w konferencyi przez pewne wrogo usposobione czynniki z pośród maszynistów galicyjskich, jako

też spotkali się z negowaniem i ignorowaniem swych praw i postulatów oświadczamy: Zjazd palaczy parowozowych b. Galicyi i Śląska postanawia stać niezłomnie przy ogólnym Związku Pracowników Kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, równocześnie domaga się od Wydziału Wykonawczego tegoż Związku bezstronnej i bezwzględnej obrony interesów palaczy, bez względu na treść i charakter. Równocześnie Zjazd protestuje jaknajenergiczniej przeciw bezprawnemu używaniu nazwy „drużyn parowozowych“ przez sekcye maszynistów, ponieważ lewa strona parowozu z Galicyi nie jest tam zupełnie reprezentowaną, a pod słowem drużyny parowozowej rozumie się tak palaczy, jako też i maszynistów.

Wobec powyżej wspomnianych, a ubolewania godnych faktów, Zjazd czuje się zmuszonym zgłosić „votum seperatum“ i uważa swoją dalszą obecność za zbyteczną.

Z miasta i z kraju.

UROCZYSTA AKADEMIA KU UCZCZENIU SETNEJ ROCZNICY URODZIN ST. MMONIUSZKI odbędzie się staraniem Towarzystwa Muzycznego w Krakowie w niedzielę, 18 maja o godz. 11 rano w Teatrze im. Słowackiego. Współudział biorą najwybitniejsze siły artystyczne. Bilety sprzedaje Kasa dzienna Teatru im. Słowackiego.

PIENIĘŻNE PRZESYŁKI POCZTOWE. Począwszy od dnia 16 maja r. b. zostaną dopuszczone do transportu pocztowego prywatne listy wartościowe do wysokości 10.000 marek względnie koron podanej wartości między ważniejszymi urzędami pocztowymi dyrekcyi warszawskiej, lubelskiej, łódzkiej oraz lwowskiej wraz z inspektoratem w Krakowie.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH W KRAKOWIE I PODGÓRZU W niedzielę dnia 18 maja odbędzie się Zgromadzenie w tut. miejskiej Kasie chorych o godzinie 10 przed poł., na które się wszystkich zatrudnionych zaprasza. **Zarząd.**

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZYERSKIEGO. Wskutek przyznania pomocnikom fryzyerskim na ich stanowcze żądania wydatnego podwyższenia poborów, uchwalili członkowie Stowarzyszenia fryzyerów na odbytem w dniu 13 bm. nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, **podwyżkę obowiązującego obecnie cennika** za wszystkie czynności fryzyerskie począwszy od dnia 20 maja 1919, przy równoczesnem zniesieniu tzw. abonamentów.

EGZAMINA W ŚREDNICH SZKOŁACH MĘSKICH. Rada szkolna upoważniła zarządy szkół średnich, seminaryów nauczycielskich i akademii handlowych do dopuszczenia do egzaminów prywatnych za rok 1918/19 tych uczniów, którzy nie z własnej winy musieli przerwać naukę i nie służą w wojsku. Egzamina mają się odbyć z końcem roku szkolnego lub po wakacyach. Egzamina dojrzałości dla tych uczniów mają się odbyć w terminie letnim lub jesiennym.

XXII WYSTAWA TOWARZYSTWA ARTYSTÓW POLSKICH „SZTUKA“ otwartą zostanie w gmachu Tow. Sztuk Pięknych w niedzielę w dniu 18 bm. i potrwa do końca czerwca.

ODBUDOWY KRAJU miesięcznika poświęconego sprawom gospodarstwa narodowego, ukazał się zeszyt podwójny za marzec—kwiecień.

DLA BIEDNYCH LWOWA. Galicyjska spółka zbytu jaj i drobiu, na wniosek rady miejskiej i dyrektora tej spółki dra Rodakiewicza, przyznała ze swoich funduszów kwotę 30.000 koron na rzecz biednych Lwowa.

STREJK GÓRNIKÓW W ZAGŁĘBIU ORŁOWSKIEM. W ubiegły czwartek zastrejkowali górnicy kopalń gutmańskich i tow. alpińskiego w Orłowej, Łazach i Porębie. Następnego dnia przyłączyli się do nich górnicy szybu „Postęp“ tow. górniczo-hutniczego w Pietwałdzie.

W poniedziałek przyłączyły się do strejku szyby Eleonora i Betyna tow. kopalń witkowickich w Dąbrowie. We wtorek (dziś) rozpoczęły się w ministeryum pracy w Pradze konferencyę porozumiewawcze.

Górnicy alpińscy podnoszą żądania płacy minimalnej dla kopaczy, jaka obowiązuje w Czechach z 13 na 20 K. Inni strejkujący nie są zadowoleni z jednorazowych datków na sprawunki od 150—300 K i żądają podwyższenia ich na 1.000 K. Koszta podwyżki wyniosą 30 milionów koron.

O POMOC DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH W WIEDNIU. Do Wiednia napływa mnóstwo polskich robotników, którzy wskutek wypadków na Węgrzech stracili tam zajęcie. Wracają nadto rzesze Polaków z obozów internowanych i jeńców na Węgrzech, a poselstwo polskie i komitet ochrony dla uchodźców nie ma środków pieniężnych na danie im pomocy i umożliwienie im powrotu do kraju.

ANGLICY W POLSKIEJ ARMII. Angielskie ministeryum spraw zagranicznych pozwoliło zdemobilizowanym oficerom angielskim na wstępowanie do wojska polskiego celem walki z bolszewikami.

SKŁADKI. Stosownie do uchwały wydziału i mężów zaufania organizacyi tramwajowych złożył tow. Leonard Waniek na kolonie dla dzieci robotniczych koron 20.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek. A—B. L. 39):
Piątek: prof. Dr Mich. Janik: Kontrakt społeczny Jana Jakóba Rousseau.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Wygnany Eros“.
Sobota: „Rzeczywistość“ kom. w 3 akt. Bol. Gorczyńskiego (nowość).

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek: „Dzwony z Corneville“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).